2528 III. J. 263.

1042

PAMIĘĆ NIESMIERTELNA

JASNIE WIELMOZNEY JEYMOSCI PANI

KONSTANCYI Z BOBROWNICKICH OZAROWSKI,

OBOZNY WIELKIEY KORONNEY,

W nierozerwáney przyiáźni dożywotniego

JASNIE WIELMOZNEGO PRZYIACIELA;

W żáłośnych Sercách IASNIE OSWIECONEGO Xięstwá,

ZIĘCIA Y CORKI SWOIEY,

Tudzież cáley Prześwietney Fámiły y Kolligácyi;

W Cnotách własnych y Zasługách wiekopomnych;

W Sławie y reputácyi nieprzeżytey;

Ná koniec, w modlitwách y kondolencyi cáley ták Duchowney iáko y Swieckiey ná Akt Pogrzebowy zgromádzoney Assystencyi.

Po nieodżáłowáney nigdy śmierći

Czásom Potomnym

ZOSTAWIONA.

A przez obowiązáne Fundátorskiemu Imieniowi

JASNIE OSWIECONYCH XIĄZĄT

LUBOMIRSKICH

Collegium Rzeszowskie Scholarum Piarum.

Przy żáłośnych Rytmách

OGŁOSZONA.

Roku Páńskiego 1737. Dniá 26. Sierpnia.

W KRAKOWIE W DRUKARNI AKADEMICKIEY

392780

III

Ponieważ żyćie náſze, ktorego záżywamy krotkie ieſt, ſtáraymy ſię, ażebyśmy pámięć po nas, iák naydłużſzą zoſtiwáli. *Salluſtius.*

Zyćie Zmárłych w Pamięći żyiących ieſt położone. *Cicero.*

Smierć iedná zwielu ieſt żalem. *In funere Card: Spinola.*

Zábrâna z oczu cnotá, ták wielkie po ſobie prágnienie zoſtáwiła, że żadną miárą bez iákiego żalu wſpomnieć o niey nie możemy. *Remondus in funere Gvaſtavil:*

Krotki bieg żyćia Náturá nam opiſała, ſławá niezámierzony. *Cicero.*

DO

JASNIE WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA

OBOZNEGO

WIELKIEGO KORONNEGO.

Pamięć Nieśmiertelna po nieodżáłowáney nigdy śmierći J. W. J. M. PANI OBOZNY KORONNEY, w nierozerwáney naprzod Przyiáźni Twoiey, *Wiekom potomnym zostáwiona, naypierwey przed* Twoie *oczy przekładamy. JASNIE WIELMOZNY MCi* Pánie OBOZNY KORONNY, Miłośćiwy Náſz DOBRODZIEJV. *Widźi to dowodnie, że przed* Toba *Wielkim w Izbách Seymowych, Senatorskich Obrádách, Poſelſtwách Cudzoźiemskich, iáko też y inſſych głownych funkcyách MOWCA, ná doſtáteczna perore zdobyć ſię nie może:* Magnus Orator, magnus dolor, *wiec miáſto słow wybornych* mutam ſcenam exhibet *ná zbledniáłych kártách* pallida fata *Prześwietney* Láwinij Twoiey luctu & lachrymis *zápiſuiąc. Y bynaymniey nie uſtępuie nic*

od swoiey powinnośći: tedy álbowiem żal naywiecey mowi, gdy milczy; stána zá wymowę, łzy, ktore pondera vocis habent; *stana serdeczne wzdychánia zá ustá Orátorskie; zá krásomowska kátedrę Teátrum publicznych komplorácyi. A lubo widźiemy sami; iáko żywa záwsze w myślách Twoich Dożywotniego Przyiaćielá nośisz Pámieć, ktora y ná grobowym Kátáfalku, rześistemi liczno zgromádzonych Kápłánow Ofiárámi, bárdźiey w wiecznośći ożywiasz, iednákże godźiło sie y* Pobożnym Szkołom, *do tey iákimkolwiek sposobem* concurrere *Pobożnośći, ile kiedy Dobroczynnym w Tobie Fundátorskim w* Jáśnie Oświeconym Xięstwie Zięćiu y Corce Twoiey LVBOMIRSKICH, *Łáskom, wiecznie obowiazány Zakon Nász, do ostátnich naybárdźiey znáć sie powinien usług, ktoremi (day BOZE áby nigdy podobnemi) pierwsze respekta záwdźieczáiac to ná konie* Jáśnie Wielmożnemu WMPánu Dobrodźieowi *oddáiemy* votum: *ážebyś iáko Wodz Káwálerski, Nieprzyiaćielskim Fátom koniecznie zá swoie oddał, czego dokażesz łátwo, kiedy iáko Polski Nestor, przy naywyższych honorách, iák nayfortunnieyszych sukcessach, Zyćiem nád Wieki poźnieyszym,* Dom Jáśnie Wielmożny, Jáśnie Oświeconych Wnukow, *Ukochána Oyczyznę ćieszyć będziesz.*

Czego życzy obligowáne

WIELKIEMV IMIENIOWI

Collegium Rzeszowskie

Scholarum Piarum

PAMIĘC NIESMIERTELNA.

Jásnie Wielmozney Obozny Koronney, W nierozerwáney przyiázni dozywotniego Przyiacielá Jásnie Wielmoznego Jmci. Pána JERZEGO, z Ozarowá OZAROWSKIEGO, Obozne-go Wielkiego Koronnego, Starosty Nowomieyskiego Generałá Leytnantá Woysk J. K. Mosci y Rzeczy-pospolitey &c.

RAz postánowione práwo śmierći.
Nieprzepuszcza y Przyiaćiołom;
Przyiażń iednákże śmiertelnych wyrokow niezna,
Zyie y po smierći.
Nie idźie bynaymniey pod grobowy mármur
Gdy w sercu żyiącego Przyiaćielá
Nie iest zágrzebiona.
Nie ćmi się przy podźiemnych ćieniách
Jeżeli w myśli ulubionego adherentá
Nie gásnie.
Ták nie wygászona iskierká miłośći iest,
Że y śmiertelnemi popiołámi záśypána,
Zywą co raz o sobie wznieca pámięć
Choćiaż w niezámierzonym Oceánie żalu topi się,
nie może bydź pogrążona.
Zywym tego dokumentem iest
Iáśnie Wielmożna Swiętey pámięći
KONSTANCYA z *BOBROWNICKICH*
OZAROWSKA.
Obożna Wielka Koronna
Ktorey gdy żyćia doczesnego nic

Fátálna przećina Atropos
W nierożerwány iednák przyiáźni
Iáśnie Wielmożnego Imći Páná
IERZEGO OZAROWSKIEGO
Obożnego Wielkiego Koronnego
Cále żyie nie umiera.

Pan Ten

W Rádźie przezorny, w boiu mężny
W usługách Rzeczypospolitey nie sprácowány,
W powierzonych sobie interessach wierny,
W dobroczynności hoyny, w dobroći nie oszácowány,
Publicznemi funkcyámi
Poselstw Ziemskich Márszałkostwa Seymow wálnych
Legácyi do postronnych Nácyi
Swiátu známienity
Stáro-Polskiey cnoty
Wzor y przykład
Ażeby Páńskim doskonáłośćiom nic nie dostawało

To iest

Bez żadnego uszczerbku zupełnie był dobrym,
Tak ná koniec w przyiaćielskim áffekćie
Iest státecznym
Ze nie tylko w żyćiu, ále y po śmierći
żyie w nim KONSTANCYA.
A iákoż umieráć może
Kiedy Herbowny *RAWICZ*
Wznieśione do Niebá trzymáiąc ręce
Wieczna nieśmiertelność iedna,
Poskromi nie ludzkie fátá
Kiedy nieme zwierzętá
Ták ludzko ugłaskáć potrafia.

Przy

Przy tey Prześwietney Cynozurze
Gdy rozliczne BOGV zápala swiátlá,
Ktoż nie widzi
Że Jáśnie Wielmożna Nimfá
do szczesliwey wieczności dopedźi ladu.
O iák ścisła! nád Gordyiskie wezły
Dźielnieysza áffektu przyiáznego ligá!
Ktorą y fátálny miecz Libityny
nie przecina
Niechayże wiec żyie w życiu długoletnim
Przy iák nafortunnieszych sukcessach,
Iáśnie Wielmożnego Dożywotniego Przyiáćielá,
Ktoremu, *Szkoł Pobożnych* żałosne kámeny
nucą.

RYTM ZAŁOSNY.

KToraż bydź może szácownieysza strátá?
Iák gdy gwałtowne nástąpiwszy fátá
Nie rozłączone Przyiaćioły
Przez śmiertelne zmieszáią popioły.
Iuż to iest szkodá niepowetowána.
Vlubionego gdy stráćisz kompáná
Gdy Przyiaćielá bierze kloto
Bierze wiecey niż perły y złoto.
Łátwo gdyż insze utráty nádgrodźi
Zperłopiaszczystey Páktolus powodźi
Lidyiskie nie przywrocać rzeki
Tego, z ktorym żegnasz się náwieki.
Droższy nád skárby y nád złote sfery
W niezáwiedźionym sercu áffekt szczery

Drożſzy niż wſzytkie ktore ſpezy
Swiátu hoyne pokázuią Krezy.
Wſzák drogość rzeczy záwisłá ná cenie
Przyiaźń ták ceni ludzkie rozumienie,
Ze czáſem y życie pozwoli
Dla przyiáźni tráćić zdobrey woli.
Ták wielkie ſzkody y ták válne ſtráty
Miedzy Polſkiemi godny Purpuraty
Obozny Koronny popada,
Gdy do grobu KONSTANCYA ſkłáda.
Czyliż nie słuſzna ieſt żalu przyczyná?
Ze mu zábiera tego Libityná?
Komu poprzyſiągł wieczne ligi
W dożywotnie záchodząc obligi.
Z kim przedtym ſtánął przed Swiete Oltarze
W iedney do ślubu poſtępuiąc parze
Widźi że nie ma Przyiaćielá
Z tym go ſroga Láchezys rozdźiela.
Ktorey ſtáteczne KONSTACYI Imie
Sármáckie Dámy celowáło w ſtymie
Widźi iáko náwiedza groby
Siebie ſmutney nábawia żałoby.
W tym niewygásłą chcąc miłość dowodnie
Pokazáć, liczne zápala pochodnie
Kościelne ſą dowodem ściány
Affekt żadney że nie ma odmiány.
Więc iák w przyiázney ieſt pámięći żywa
Nieśmiertelności niechay ták záżywa
Niech KONSTANCYA po tym zgonie
W gornym żvie ná wieki Syonie.
Ty záś oſtátnie gdy oddáieſz wále
Iáśnie Wielmożny *Obozny* iuż żale

Záſtá-

Záſtánow, gdyż Boſkie wyroki
Zadney ćierpieć nie mogą odwłoki,
Ná tym więc ſtánie, kto żyie terminie
Tego żyiący żaden nie ominie,
Pod Práwo káżdy Libityny
Z tey że żyie, podpada przyczyny

PAMIĘC NIESMIERTELNA

Jáśnie Wielmożney Obożny Koronney w żáloſnych Sercách ták Jáśnie Oświeconego Xieſtwá ANTONIEGO, BENEDYKTA, KONSTANTYNA, LUBOMIRSKIEGO, *y* ANNY *z* O. ZAROWSKICH LUBOMIRSKI *Hrábiow ná Wiśniczu y Jarosłáwiu S. P. R. Xiażąt, Stároſtow, Káźimierskich, Lipieńskich &c. iáko też cáley Prześwietney Fámilij y Kolligácyi.*

Tu ſpływayćie żale y lámentá,
Gdźie ſłodkopłynny jáśnie Oświeconych XIĄZĄT
LUBOMIRSKICH SRZENIAWA
Łez gorzkich powodźią płynie.
O iak okropny widok?
Ná Ktory Jáśnie Oświecone ćmia ſie tytuły.
Skolligowáne z tym Imieniem Nayiáśnieyſze
Ceſarskich, Krolewskich, Xiąże̜cych Imion
Luminarze
Żałobną záchodzą umbrą.
Ktoſz nie przyzna,
Ják wielowładna to muśi bydź Monárchini Smierć,
Kiedy y z Ceſarſkich Iuliuſzow krwi idącemu
Swiętego Páńſtwá Rzymskiego Xiażećiu
Abſolutnym práwie wyrokiem.

Zal nákazáć może.
I nie dźiw
Wielka y niepowetowána ſtrátá
Poſpolitemi łzámi nie może bydź opłákána.
Gdy Słońce po dźiennym biegu
nieiako ná Niebie kona,
Cáły świętnych Plánet Senat
Ná Pogrzeb áſſyſtuie.
Po smierci Fenixa
Sáme Orły ięczą.
Gdy wyſokie upadáią Cedry,
Głośny po Gorách Libańſkich łoſkot ſłychać.
Tenże ták ćiężki zamach Fatow
Nieuchronnym rázem o źiemię uderza
Delikàtne ſerce
Jáśnie Oświeconey Xiężny JeyMCi
ANNY z OZAROWSKICH LVBOMIRSKI
Kiedy iedyną w żyćiu kontentecę,
Owſzem Zycia Zycie
Nátárczywie do Grobu zwala,
Dość nielutośćiwie z ſama łáſką
Ktorą w Imieniu ſwoim wyraża
Poſtępuiąc.
Doſyć prędka dla Corki kochàiącey
Smierć Mátki ukochàney,
Ktorey iáko ANNA
Láta iak nayduższe rokowáłá.
Doſyć ſkwápliwie umárłá,
Bo według życzliwych chęći
Nigdy umierać byłá nie powinná.

Stawa

Stáwa do pomocy żalu
Pospieszným nád siły y látá krokiem.
Syn Mátki, Brát z Siostrą żáłuiący
Wielkiego Imienia godny Dźiedźic,
Naylepsze Dobrá strácone opłakuie,
Krzeseł Senatorskich kándydat.
Ná ostátnie przypada nieszczęśćie
Domu Jáśnie Wielmożnego podporá
Od zalu pada.
Zywy Cnot Oycowskich ábrys
Smiertelne ádumbruią ćienie.
Jedyna sercá Máćierzyńskiego poćiechá
Z smutkiem iest zmieszána.
O twárdsze nád kámień y głazy fatá!
Kiedy y rzęśiste łez niemowlęcych krople
Bynaymniey was nie zmiękczą.
Stawáią oraz do ták żáłosnego widoku
Ná ták okropną zápátruiąc się Scenę
Jaśnie. Wielmożne spowinowácone Domy.
Oddáie ostátnie Párentele usługi
Cała Prześwietna Párentelá.
Oraz rzewliwie utyskuie:
Y tákże Herbowne ROZE
Ktore w Pestáńskie pierwszych dignitarstw wieńce
rozkwitáć zwykły,
Teraz przy pogrzebowych ogniách
więdnieią y usycháią.
Krolowe kwiátow
Zbledniáłey Rządczyny rozkazom podlegáć muszą.
Wschodzącey Jutrzenki pokarm
Zárłoczna połyka Prozerpiná.

Ktoż ſtáteczność w tym życiu uzna,
Kiedy w ſamey KONSTANCYI nieſtátecznym będąc
Z śmiercią zámieniło ſię.
Lecz czegożkolwiek niech dokażą Párki

tego nie dokażą

Ażeby choćiaż przećiwko zmárłey KONSTANCYI

Synowskie, Bráterskie,

Pokrewnośćią, Kolligácyámi ſpowinowácone ſercá
Nie były do zgonu ſtátecznemi.

R Y T M

A Kiedyż będąc przy oſtátniey mećie
Párki ták ſkrzętnie rządźić przeſtánieće
lák gwałtowne fale
Nieuſtánne żale
Zyćia żagle
Pędzą nagle.
Owſzem y Morſka nawáłność upádnie,
Gdy Neptun fluktá ulpokoi ſnádnie.
Smiertelne wyroki
Co raz żal głęboki
Tłukąc duſzą
ż ſercá wzruſzą.
Niebeſpiecznieyſze świátá tego morze,
Niźli okrętem ktore Tyfis orze.
Ten po Oceánie
Płynąc, w ládźie ſtánie,
Zyćia łodźi
Smierć uwodźi.

Tám

Tám przyświecáią, iáſne Cynożury,
Tu záś poſępne náſtępuią chmury,
Ledwie świátłość iáſną
Máią, iużći gáſną
Bez zaczeki
Ludzkie wieki,
Okropne mroki záchodzą Lucynie,
Smierć bierze tylko kto ſię iey náwinie,
Páńſkim Májeſtatom,
Ani Purpuratom,
Nieuſtroni
Płytkiey broni.
Obacz kto idźieſz, iák znáczna ruiná!
Smierći ieſt łupem Polſka Heroiná!
Dźielney Páni cnoty,
Przypádły ná groty
Libityny,
Bez przyczyny.
I nie dość ná tym też ſame pogromy
Prześwietne żalem obaláią Domy,
XIAZĘCY SRZENIAWA
Wſpienione wydawa
lák ſzeroki
Łez potoki.
XIAZĘ od DRVZOW idący ANTONI,
W tey ſię ćiężkiego żalu pławi toni,
Tym rázom podpada,
Ktorego porádá
Zmęſtwem wſzędźie
Słynąć będźie.
Coż mowić? Corká ledwie do oſtátká
Nie umrze, widząc że umárłá Mátká!

Do tegoż popiołu
Poszłáby pospołu,
Ták iest skory
Affekt Cory.
Serce zdeymuie táz żáłość iedyna,
Vkochánego Iedynaká Syná,
Radby w tym pogrżebie
Oraz pogrześć siebie,
Tylko fatá
Widzą látá.

PAMIĘC NIESMIERTELNA

JASNIE WIELMOZNEY OBOZNY KORONNEY

W Cnotách własnych y zasługách wiekopomnych.

Ná ten

Kto zápátruiesz się márnur,

Wiedz,

Ze sama niepokrytą świątobliwość pokrywa.

Tu spoczywa

KONSTANCYA
Z BOBROWNICKICH
OZAROWSKA,

to iest,

Rzeczywista w dobrym przedsięwźięciu státeczność.

Przykład y wizerunek

Boiáźni y miłości ku BOGV, litości ku Bliźniemu,
Szczerości ku Przyiaćiołom, obserwancyi ku rownym,
Miłosierdźia

Miłosierdźia ku Vbogim, łáskáwośći ku Poddánym,
W rządách powagi, w roskazách uwagi,
W kárze spráwiedliwośći, w nadgrodźie hoyność́i,
Przyiemnośći w rozmowie, wdźięczności w Towárzystwie,
Skromnośći w pytániu, rostropnośći w odpowiedźiách
Rozsądku y przezornośći w zachodzących trudnośćiách.

Tu

Szczodrobliwość w łáskách nieprzebrána.
Dobrotliwność powabna, ludzkość nieporownána!

krotko mowiac:

Cnot wszystkich koncentrácya,
Rożlicznych przymiotow zebránie,
Pięknych od BOGA dánych, od Nátury użyczonych
Od siebie nábytych Tálentow,
Skarb nieosácowány
Pod tym kámieniem leży.
Wiedzą czego źiemi zazdrosczą Nieba.
Prędko to odeymuią,
Przez co źiemiá z Niebem może poyść w emulácyą
I mogłáś umierać KONSTANCYA?
Zywy ták wielkich Dárow Boskich Obraz!
Pátrz, á osądź:
Ják niespráwiedliwe śmiertelnośći práwo!
Ná same niewinność nástępuie.

Nie wierzam,

Ażeby wszędźie popłacał státek,
Kiedy rzeczywistey w KONSTANCYI Imieniu státeczności
Swiát śmiercią płáći.
W tym tylko iedyna nádźieiá y pociechá

Ze gdy umiera
Ziemi, ludźiom, żyćiu śmiertelnemu,
Zyie BOGV, żyie Niebu, żyie nieśmiertelnośći.
Owſzem dopiero żyć záczyna,
bo tám ſię rodzi,
Gdźie nigdy umierać nie może;
Zyćie bez kłopotu, weſele bez ſmutku,
Pokoy bez zámieſzánia, rádość bez frásunku,
Dobrzeſiemienie bez ſtáránia,
Wſzyſtkiego Dobrá odźiedźiczenie bez zawodu,
Wieczność bez końcá,
Szczęśliwie záczynáiąc.

RYTM

KTo ſwoie cnoćie Imię zápiſze,
Choćiaż grobowe náwiedźi ćiſze,
Iednák nie utraca
Godna zaſług praca.
Zyie w pámięći áni umiera,
Gdyż nieprzeżytey wieczności ſferá
Okrąża go w Niebie
Po źiemſkim pogrzebie.
Zánic honory zá nic fortuná,
Bo śmiertelnego dozna cáłuná,
To wſzyſtko w godźinie
Iedney czáſem minie.
Oſtátnie práwo żadnego práwá
Niema, gdźie iſtna niewinność ſtawa,
Nic ſię ten nie boi
Przy kim ſám BOG ſtoi.

Przez

Przez swoie godne Niebá zasługi,
Chociaż umarłá, iednák wiek długi
Ma Wielka OBOZNA.
Wszem występkom groźna.
Poki z Miesiącem Słońce w zamiánie,
Widźieć ná Niebie będą Ziemiánie,
Tey postępkom Páni
Zaden nie przygáni.
W tym tylko iednym nie potráfiła,
Że ią grobowa grzebie mogiłá,
Aleć się iuż stáło;
Dosyć żyłá máło!
Ktoż iest kto sztuce tákiey wydoła,
Aby zapádłe mogł życia kołá
W pierwszey stáwić porze
Y wynieść ku gorze.
Słońce zwyczáynym w to torem godźi,
Że po Zachodźie wczoráyszym wschodźi,
Nam gdy świátło zniknie,
Nigdy nie wyniknie.
Iedyną czynią nádźieię dźielá,
Ktore dla BOGA chętnie podiętá
Cierpliwość, pokorá,
Albo cnotá ktora.
Ták żyiąc, żyie WIELKA KORONNA
OBOZNA záwsze ku BOGV skłonna,
Ten skarb nieprzebrány
Ma miedzy Niebiány.
Tym zákupuie gorne Empiry,
Że przypadkowe w tym życiu tyry
Poniosłá, choć boli
Mile z Boskiey woli.

Sam BOG tey Páni zoſtáie dłużny,
Máiąc wypłacáć hoyne iálmużny,
Temić Boſkie chęći
Zákupuią Swięći.
A ktoż zaſługi inne wymowi,
Doſyć Niebiánie że ſą gotowi
Pryiąć zá te czyny
Do ſwoiey dźiedźiny.

PAMIĘC NIESMIERTELNA

JASNIE WIELMOZNEY OBOZNY KORONNEY,

W Sławie y reputácyi nie przeżytey.

Tym tylko śmierć ſtráſzliwa,
Ktorzy ze wſzyſtkim oraz umieráią.
Nie obawia ſię oſtátniego śmiertelnośći práwá.
Kto żyiącą ſławę
Dźiedźiczką po ſobie zoſtáwuie.

Umárłá

Iecz nie ze wſzyſtkim

JASNIE WIELMOZNA OBOZNA KORONNA.

Szláchetnieyſza czaſtká wſpániały ley umysł.
Smierći ieſzcze nie podlega.
Ná ktora ſobie u czáſow potomnych zásłużyłá,
żyie dotąd u wſzyſtkich reputácya,
Zyie pámięć nieśmiertelna.

Sàrmacka Heroiná,

Po tyle chwálebnych ſiebie ſamey zwyćięſtwách
po Koronę poſzłá do wieczności.
Ieſzcze to nie doſkonały był ná świećie koronáment,

Troiſte

Troiſte Herbowne ROZE,
Heroiczne Akta,
Laur niezwiędły Chwały wieczney
Ma uwieńczáć.
Nie podćięła bynaymniey
Tych Oyczyſtych kwiátow Libityná,
Tym bardźiey,
Ażeby niezwiędleyſzemi y wonnieyſzemi były,
Ná źiemię żyiących ſą przeſadzone,
Gdźie wieniec nieśmiertelnośći
Przećiwne Párkom, Niebieskie Grácye
wkładáć będą.
W czym wątpić nie możemy,
Ile ieſzcze y tu w kráinie woiuiących
Wzkolligowánym dożywotnią przyiáźnią RAWICZU,
Godna Amázonká tryumfowáłá,
Wcześnie u Niebá upominaiąc ſię o Koronę.
Tak Sławney Heroinie.
Cmentarzowe mogily
Oſtátniey nie zákładáią mety,
Kiedy w tymże Prześwietnym znaku
Dálſze ſobie chwały náznacza Olympia.
W Olimpie gornym ſpocząć máiąc.
Kto pátrzyſz ná te śmiertelne popioły,
Nierozumiey że iuż wſzyſtkiemu koniec,
Z tychze proſzkow
Procz ſzczęśliwey Arábii

nowy wylátuie Fenix,

To ieſt,

Jáśnie Wielmożney ś. p. Obożny Wielkiey Koronney

Sława nieprzezyta.

Sam grobowy kámień
Niemym to opowiada chárákterem,
ZE KONSTANCYI IMIĘ
u náſtępuiących wiekow
Státecznie w pámięći wiekować będźie.

RYTM.

LEdwie co nućić zámyśláią treny,
Spieſząc do grobu żáłoſne Kámeny,
Chcąc przy oſtátnim opłákáć pogrzebie,
Jáśnie Wielmożna Heroino Ciebie;
Alić ſzybkimi unieſiona piory,
Tám gdźie Káſtálſkie chcą ſie mieśćić Cory,
Z głośnym álármem ſkwápliwie tuż ſtawa,
Twoim ſłużąca ſpráwom świętym SŁAWA.
Alboż to mężna Heroiná cále
Iuż ták umárła? że oſtánie wále,
Przy tych oſtátnich uſługách dáć trzebá?
Zyie, lecz z ziemi wniosłá ſie do Niebá.
Ziemſkie ták tylko żyią Geniuſze,
Ze umieráią pozbywáiąc duſze,
Nie może nigdy ták umierać márnie,
Kto ná ſwoy pogrzeb chwały nie zágárnie.
Po podłym żyćiu co wnet ſpełzną ſtoſy,
Po godnym ſztuczne ſtawiáią koloſy,

Zbutwiá-

Zbutwiáłe pruchno tám gdźie ſię nie wedrze,
Wſpániałe dźiełá ia piſzę ná Cedrze.
Czyiáſz to czyiá ieſt praca mármury?
Czyiá, pod Niebo ſtáwione ſtruktury?
Moich rak ſztuká ſą kolumny Słońcá,
By ludźie godni mogli żyć bez końcá.
Ták nie więdnieią nie tylko Wáwrzyny
Męſkich tryumfow, lecz y Heroiny,
Nie iedná wiekom powie Pirámidá,
Służyłá świátu w czym Semirámidá.
Słynie z Małżeńſki Penepole wiáry,
Z tąd y Ewádne, w ogniſte pożáry
Zá kochánego że ſię rzuca Mężá,
Záślubna miłość ták ſerce zwyćięża.
Z tąd Weturyi ieſt chwalebne Imię,
Że ſię záſtawia zá twa wolność Rzymie,
Artemizya ſławna Mauzolowi,
Że grob do Cudow świátá cud ten wznowi.
Nuż świątobliwe ktore zdobią áktá,
Że wiem z wiecznośćią záwieráią páktá,
Wiekuie Włoſkich Państw Xiężna Mechtyldá,
Z tąd y Fráncuſká pámiętna Klotyldá
Swięte Ładwigi, pobożne Iudyty,
Z tąd Kunegundy, żyią nieprzeżyty
Wiek, co Sármáckie ozdobiły kráie,
Tych godna dotąd pámięć nie uſtáie.
Nie ztąd Ceſarſkiey że ſą Párenteli,
Annie, Elżbiećie, Renaćie wydźieli
Niezámierzone nieśmiertelność látá,
Tylko, że Niebá ſzukáły nie świátá.
Káżdego żyćie własne naprzod wsławi,
Honor fortuná, tylko co nádſtáwi

Nic u wieczności dobrze nie popłaca,
Tylko to, czego człowiek nieutraca.
Płonne są insze ktore masz nádźieie,
Twoie ćie niechay zálecáią dźieie,
Nieśmiertelności ták zhołduiesz chęći,
Ze żyć nie będźiesz w ludzkiey niepámięći.
To ia przyznáię KONSTANCYI zgodnie,
Ze ley po śmierći PAMIĘC nie ochłodnie.
To bowiem Swietym życiem żásłużyłá,
Aby w wieczności bez kresu lat żylá.

PAMIĘC NIESMIERTELNA

JASNIE WIELMOZNEY OBOZNY KORONNEY

w Modlitwách y kondolencyi, táley, ták Duchowney táko y Swieckiey, ná Akt pogrzebowy zgromádzoney ássystencyi.

Jako nie żylá dla sámey siebie,
Ták nie umiera sámey sobie,

J. W. KONSTANCYA OLAROWSKA
OBOZNA WIELKA KORONNA.

Pogrzeb ten.

Wszystkim oraz Pogrzebem iest.

Przyiáćioł

Ze drogi Skarb przyiázni,

Káplánow,

Ze wzor pobożnosci.

Przykład hoyney dla Kościołow y Klásztorow rozrzutności,

Ubogich,

ZE JAŁMVZNICĘ,

Sierot,

ZE OPIEKVNKĘ,

Wszystkich oraż,

Ze wszelkiey przykładności Cel,

W iedney KONSTANCYI utrácili.

Złożona

Złożona ná Kátáfalku,
Ktora y w I. W. Mężu y z własney powagi,
Pierwsze mieyscá honorow zásiadáć miáłá.
Y tákże I. Wielmożna Domu Nádźieią krzepnie?
Záślubny z J. W. Obożnym Koronnym
Dożywotniey przyiáźni Pierśćień
w sferę wieczności odmienia się?
Polskiey Pulcheryi
J. O. Xiężny IM. ANNY LUBOMIRSKI
Jedyna Mátká,
Smiertelnym posypána popiołem zmieniłá cerę?
Wnukow Jáśnie Oświeconych
Bábká,
Ieszcze się nie nápátrzywszy
Z oczu Ich, do grobowych ćieniow zábiera się?
Dobrze sobie rozboynicze korzystuią fatá,
Gdy, iák widźiemy,
Wiekow Ozdobá,
Domow Przeswietnych Zaszczyt,
Cnot y Przymiotow zebránie,
Łupem im pada.
Dosyć dokazáły,
Kiedy Sármácka Pentezylea I. W. Obożna Koronna
przekonáć mogły,
Nie do końcá iednákże będą tryumfowáć,
Zgromádzoney ná ten Akt pogrzebowy
Ták wielkiey ássystencyi,
Ták mocno Modlitwy y kondolencye,
Przećiwnym zamysłom oprzeć się mogą,
Że nie tylko
W swoiey imprezie upadáć muszą,
Lecz y nád tysiąc śmierći potężnieysza,
Szczęśliwa powstánie nieśmiertelność.

RYTM

ZAłosny ogłos smutno brzmiące Echá,
Rozlegáią sie po kráinách Lechá,
Iák by gwałtowny wicher kłociił wody,
Wczás niepogody.
Załosny ogłos! bo kogoż te troski
Nie pomieszáią? że nam wyrok Boski
OBOZNA WIELKA KORONNA zabiera,
Kiedy umierá.
O iák żal ćiężki ná ktory pospieszа,
Nà podźiał hurmem rożnych ludźi rzesza,
Pan y ubogi, tey fludzy Poddáni
Załuią Páni.
Liczne Káplánow stawáią szwádrony,
Gromádno idą ná Pogrzeb Zakony
Wszyscy przy Swietey żądáią ofierze,
Niech Niebo bierze.
Niechay pokoiu wiecznego záżywa,
Godna Polskiego Belloná Grádywá,
W zwyćiestwách świátá ten wiek przepędzony
Godźien korony.
Pánskie áffektá też oddáią wotá,
Niech wolność Polskiey Heroinie złotá
Poki BOG tylko wieczności przedłuży
Ná záwsze służy.
Iákież dopiero modlitwy śieroty
Dla wyświadczoney oddáią szczodroty?
Swey Opiekunce, káżdy zá łask tylá
Niebá przychyla.
Czym sie ubogi wiec wypłácić może,
Wypłaca, mowiąc z sercá, płáć ći BOZE,
Szczesliwa wieczność do nadgrody czyiá,
Niech ći ten sprzyia.

Szczodre Iálmużny oddáiąc, ſowićie
Błogoſłáwione niechći zdárzy życie,
Ráchuiąc Páńſkie uboſtwo wydatki
Tak pláczę Mátki.
Ták Paule Rzymſkie ſwe miáły pogrzeby,
Opátrywáły co nędznych potrzeby,
Káżdego bowiem śmierć niepoſpolita
Zá ſerce chwyta
Tegoć ći życzą y *Pobożne Szkoły*,
Zápátruiąc ſię ná Twoie mauzoły,
Ten trybut dáią w oſtátniey obſerwie
Polſkiey Minerwie.
Więc gdy ták żalow áſſyſtuie wiele
Nie zágrzebie Cię w grobowym popiele,
Zadna niepámięć, wſzák myśl żalem zdięta
Długo pámięta.
Státeczna *Pámiec Konſtáncyi* wſzędzie
Co raz większego waloru nábędźie
Tym czáſem kto to czytáſz BOGA wſkruſze
Proś zá Iey Duſze.

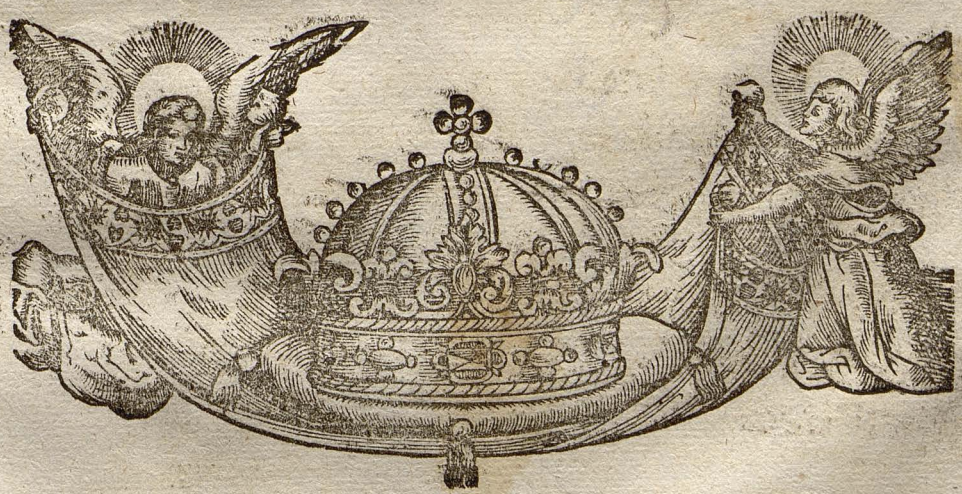

Biblioteka Jagiellońska
stdr0024023

DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
EVBOMIRSKI